

Nina Taylor-Terlecka

Oksford

Tymon Terlecki wobec redaktorów „Wiadomości” (o harmoniach i dysonansach)

O współpracy Tymona Terleckiego z „Wiadomościami” pisała kiedyś Maria Danilewicz:

Przez dłuższy czas, w latach pięćdziesiątych [podkr. – N.T.T.] na reprezentacyjnej pierwszej stronie powtarzały się zbliżone zestawy nazwisk: wiersze skamandrytów, opowiadania i reportaże Tadeusza Nowakowskiego, Gustawa Herlinga, Zofii Romanowiczowej, Ireny Bączkowskiej – na zmianę ze szkicami historycznymi Mariana Kukiela, Henryka Paszkiewicza, Stefana Badeniego i esejami Pawła Hostowca, Tymona Terleckiego, Waława Lednickiego [...]. Do głosu dochodzili coraz dobitniej, wysuwając się na plan pierwszy [podkr. – N.T.T.]: Tymon Terlecki, któremu Redaktor powierzał pisanie zasadniczych artykułów aktualnych (np. na stulecie zgonu Mickiewicza), i Wiktor Weintraub¹.

Dla ścisłości trzeba jednak zajrzeć wstecz do lat 20. Na samym początku studiów na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie Terlecki wspólnie z Janem Hulewiczem zaprenumerował „Wiadomości Literackie”. Tygodnik czytał intensywnie i żarliwie podczas dłuższych pobytów w zakopiańskim

¹ M. Danilewicz Zielińska, *Szkie o literaturze emigracyjnej półwiecza 1939–1989*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 383.

Bratniaku. Na jakiś czas uległ fascynacji tekstami Boya i Słonimskiego, a numery pisma z recenzjami z przedstawień teatralnych wtajemniczały przyszłego teatrologa w życie scen warszawskich i dawały wizję inscenizacji Leona Schillera, o którego jako doktorant miał walczyć potem na łamach lwowskiego „Słowa Polskiego”. Przy tym Hulewicz przypominał mu po latach: „ile razy z krytycyzmem mówiłeś o jego [Grydzewskiego – N. T.-T.] roli w latach XX-lecia”². Debiutującemu literatowi Mieczysław Grydzewski wydrukował recenzję z *Króla Nikodema* Goetla i Malczewskiego na pierwszej stronie³. Później jako profesor Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej, redaktor pism teatralnych i recenzent teatralny „Pionu” Terlecki ogłosił u Grydzewskiego tylko jeden artykuł i jeden list do Redakcji⁴.

Niewiele wiadomo o ich ówczesnych stosunkach, za to po wybuchu wojny przebywali w tym samym gronie w Paryżu, gdzie 17 marca 1940 r. Grydzewski wskrzesił swoje pismo pod nową nazwą – „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie”, a Terlecki redagował współzałożoną przez siebie „Polskę Walczącą”. Po sześciu numerach ten początkowo skromny Biuletyn Obozowy (pierwszy numer ukazał się 29 listopada 1939 r.) podniesiono do godności organu całych Polskich Sił Zbrojnych i po Nowym Roku 1940 redakcję przeniesiono z bretońskiego Coëtquidanu do Sztabu Głównego w paryskim hotelu Regina. Taki „awans” poniekąd podporządkował pismo sztabowi i wymogom wojskowym; stąd długoletnia wojenka Terleckiego z cenzurą: brytyjską, polskowojskową oraz natrętną ingerencją osób także cywilnych⁵. Po upadku Francji i ewakuacji na teren Wysp 19. numer drugiego rocznika „Polski Walczącej” wyszedł 14 lipca z datą 21 lipca 1940 r., przesuniętą z uwagi na rozproszenie zbierających się resztek armii lądowej, lotnictwa i marynarki.

² List J. Hulewicza do T. Terleckiego z 9 grudnia 1957 r. Wszystkie listy Tymona Terleckiego przywołane w tym tekście pochodzą z prywatnej kolekcji autorki.

³ T. Terlecki, „*Król Nikodem*” Goetla i Malczewskiego, „Wiadomości Literackie” 1930, nr 49 (362), s. 1.

⁴ Tenże, *Wilga kazimierska*, „Wiadomości Literackie” 1939, nr 2 (794), s. 8; tenże, „*Scena Polska*” a *Teatr Polski*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 49 (788), s. 7.

⁵ O tym szerzej w: N. Taylor-Terlecka, *Wojna z cenzurą. Migawki z redakcji „Polski Walczącej”*, „Zeszyty Naukowe PUNO”, seria 3, Londyn 2014, nr 2, s. 39–60.

WSPÓŁPRACA REDAKTORÓW

Na marginesie własnych obowiązków redaktorskich i służbowych Terlecki zaczyna publikować u Grydza teksty ważne, niejednokrotnie wywołujące wiele reakcji. Pierwsza rzecz – niedługo po upadku Francji ukazuje się na pierwszej stronie *Mimo wszystko jestem frankofilem*⁶. Pierwotny tytuł miał brzmieć *Mimo wszystko...*, ktoś bodaj z generałów zażądał zmiany; za to artykuł wzbudził zachwyt Marii Pawlikowskiej, która dziękuje „za nieopisanie mi się podobający i bliski artykuł o Francji”⁷. Jeszcze w 1940 r. otrzymuje od Grydzewskiego propozycję udziału w książce zbiorowej pt. *Kraj lat dziecinnych* – szkic swój pisze w październiku–listopadzie 1940 r.⁸, a w grudniu – wraz z Marianem Kukielem, Marią Kuncewiczową, Zygmuntem Nowakowskim i Ksawerym Pruszyńskim⁹ – zaproszenie do uczestnictwa w jury nagrody konkursu na pamiątnik żołnierski. Na łamach „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich” ogłasza wspomnienia pośmiertne o ludziach teatru: Stanisławie Wysockiej¹⁰ i Wiktorze Brumerze¹¹. Ukazał się jego cykl esejów o Londynie¹², który wszedł do książki zbiorowej zainicjowanej przez Polski PEN Club pt. *Wielka Brytania. Kraj – ustrój – kultura*¹³, później zaś do *Opowieści o dwu miastach: Londyn – Paryż*¹⁴. Największy rezonans

⁶ T. Terlecki, *Mimo wszystko jestem frankofilem*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1940, nr 25, s. 1.

⁷ List M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do T. Terleckiego z 28 października 1940 r.

⁸ T. Terlecki, *Z innego brzegu*, [w:] *Kraj lat dziecinnych*, red. M. Grydzewski, Londyn 1942.

⁹ List z 11 grudnia 1940 r. od Wydawnictwa Kolina, podpisany przez Grydzewskiego.

¹⁰ T. Terlecki, *Stanisława Wysocka*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1941, nr 32 (74), s. 3.

¹¹ Tenże, *Wiktor Brumer*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1942, nr 5 (99), s. 4.

¹² Tenże, *Londyn średniowieczny*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1942, nr 35 (129), s. 2; tenże, *Londyn w kręgu rozwoju i klęski*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1942, nr 40 (134), s. 3; tenże, *Londyn wiktoriański i powiktoriański*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1942, nr 43 (137), s. 3; tenże, *Nasz Londyn*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1942, nr 48 (141), s. 4.

¹³ Tenże, *Londyn*, [w:] *Wielka Brytania. Kraj – ustrój – kultura*, Glasgow 1943, s. 53–81.

¹⁴ Tenże i in., *Opowieść o dwóch miastach: Londyn – Paryż*, Londyn 1987, s. 121; zob. W. Ligęza, „*Ułomna siła zaklania*”. *Opowieść o dwóch miastach Tymona Terleckiego*, [w:] *Tymon Terlecki. Etos Emigranta*, red. J. Kryszak, M. Mroczkowska, Toruń 2004.

miął jednak wstrząsający reportaż z likwidacji getta warszawskiego *Alle Juden raus!*¹⁵, po miesiącu przedrukowany w dwu numerach nowojorskiego „Świtu”, ostro przeżywany i wielokrotnie, niemal obsesyjnie, wspominany w listach Józefa Wittlina do Terleckiego.

Warto tu odnotować, że również u Grydzewskiego Terlecki umieścił swoje pierwsze rozważania o emigracji, czyli *Rzuty do socjologii emigracji*¹⁶ oparte na trzeźwej obserwacji i ocenie zachowania rodaków. Przed oddaniem do redakcji przesłał artykuł na ręce majora Adama Morbitzera, szefa propagandy, z prośbą o uzyskanie zgody generała na druk.

Artykuł – mimo iż pomyślany i napisany wcześniej – wiąże się ściśle ze sprawami poruszonymi na ostatniej konferencji prasowej. W sposób możliwie obiektywny i spokojny, ale bezwzględnie prawdomówny próbuję się rozprawić z wielu zwyrodnieniami dzisiejszej emigracji¹⁷.

Zdaniem szefa rozdział IV był „za ostro ujęty – aczkolwiek słuszny”.

We wrześniu 1944 r. „Polska Walcząca” udzielała gościny Grydzewskiemu, który jako „Scrutator” zaczął tam drukować rubrykę pt. *Sprawy polskie w książkach angielskich*. W kilku numerach „Polski Walczącej” ogłosił miniaturową antologię pt. *Polska poezja wojenna*. W miniserii broszurowo-książkowej almanachów, którą Grydzewski wydawał, gdy zawieszono publikację „Wiadomości” po cofnięciu przydziału papieru, Terlecki umieścił dalsze refleksje o istocie, celach i obowiązkach emigracji niepodległościowej. I tak zaistniały w druku: *Do emigracji polskiej 1945 roku*¹⁸, *Dramat Guglielma Ferrero*¹⁹, *Do podstaw romantyzmu społecznego*²⁰ i *Analiza spektralna*²¹. Dwie reminiscencje literackie są owocem wieczorów Polskiego PEN Clubu w Lon-

¹⁵ T. Terlecki, *Alle Juden raus!*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1943, nr 45 (191), s. 1–2.

¹⁶ Tenże, *Rzuty do socjologii emigracji*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1942, nr 3 (97), s. 1.

¹⁷ List T. Terleckiego do A. Morbitzera z 28 listopada 1941 r.

¹⁸ T. Terlecki, *Do emigracji polskiej 1945 roku*, [w:] *Święty płomień*, Londyn 1945, s. 6–12.

¹⁹ Tenże, *Dramat Guglielma Ferrero*, [w:] *Ojczyzna i wolność*, Londyn 1945, s. 35–44.

²⁰ Tenże, *Do podstaw romantyzmu społecznego*, [w:] *Na romantycznym szlaku*, Londyn 1946, s. 6–11.

²¹ Tenże, *Analiza spektralna*, [w:] *Szósta kolumna*, Londyn 1946, s. 7–13.

dynie: wielokrotnie przedrukowana *Ruina poetyckiego klasycyzmu*, poświęcona pamięci Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, ukazała się w almanachu historyczno-literackim *Wiek kłęski*²²; z kolei po wieczorze poświęconym „Pamięci pisarzy zmarłych w kraju”, w czasie którego Terlecki wygłosił *In memoriam*²³, nakłonił Grydzewskiego do wydania tomu *Balast serdeczny*²⁴.

TERLECKI I GRYZDEWSKI 1946–1949

Od końca wojny, mimo wielu zastrzeżeń i wciąż broniąc niezależności sądu, Terlecki był niemal bez reszty zaangażowany w sprawę przetrwania „Wiadomości”.

Almanach *Na romantycznym szlaku* ukazał się tydzień przed pierwszym numerem odrodzonego tygodnika, szły już plany na dalsze numery. Teksty Terleckiego ukazywały się nieprzerwanie przez kilka tygodni: *Emigracja polska wczoraj i dziś*²⁵, gdzie wciśnięto go obok Zygmunta Nowakowskiego, Stefanii Zahorskiej i Stanisława Strońskiego, *Emigracja walki*²⁶, *Mickiewicz i my*²⁷, *Teatr poetów*²⁸, *Ostatni Mauriac*²⁹, czyli omówienie *Farizeuszki*, *Kryzys kultury zachodniej*³⁰. W ankiecie z okazji 50-lecia pisma wspominał, że napisał:

jeden i drugi artykuł z dodatkowym, jakby działowym tytułem Sprawy emigracji. Nie tylko ja, ale i Juliusz Sakowski, który miał u Grydzewskiego względnie duży posłuch, przekonywaliśmy go, że powinienem taki dział prowadzić do spółki ze Stefanią Zahorską. Grydzewski odmówił i nie ustąpił żadnym perswazjom. Do dziś nie wiem dlaczego. On sam także chyba nie wiedział³¹.

²² Tenże, *Ruina poetyckiego klasycyzmu*, [w:] *Wiek kłęski*, Londyn 1946, s. 58–61.

²³ Tenże, *In memoriam*, [w:] *Balast serdeczny*, Londyn 1946, s. 46–48.

²⁴ List T. Terleckiego do K. Wierzyńskiego z 15 maja 1946 r.

²⁵ T. Terlecki, *Emigracja polska wczoraj i dziś*, „Wiadomości” 1946, nr 1, s. 1.

²⁶ Tenże, *Emigracja walki*, „Wiadomości” 1946, nr 2, s. 1.

²⁷ Tenże, *Mickiewicz i my*, „Wiadomości” 1946, nr 3, s. 1.

²⁸ Tenże, *Teatr poetów*, „Wiadomości” 1946, nr 4, s. 2.

²⁹ Tenże, *Ostatni Mauriac*, „Wiadomości” 1946, nr 5, s. 2.

³⁰ Tenże, *Kryzys kultury zachodniej*, „Wiadomości” 1946, nr 7, s. 1.

³¹ Tenże, *Odpowiedź na jubileuszową ankietę „Wiadomości”*, „Wiadomości” 1974, nr 51/52/53 (1447/1448/1449), s. 4.

Eseje te stanowią trzon jego *Emigracji naszego czasu*³².

Po sześciu numerach Terlecki uważał jednak, że Grydzewski nie daje sobie rady, jak bowiem pisał do Kazimierza Wierzyńskiego: „Pismo ciągle nie pochwyciło tonu ani dobitniejszego wyrazu. Pocieszam się, że to przyjdzie, ale może przyjść tylko z pomocą nas wszystkich”³³. W tych pierwszych latach pismo stało pod stałym zagrożeniem, że może z dnia na dzień przestać istnieć. Przez jakiś czas adres na papierze firmowym redakcji nosił nadruk Polish Writers Association (czyli założone w marcu 1945 r. Stowarzyszenie Pisarzy Polskich), które przez jakiś czas „Wiadomości” firmowało.

W listach Grydzewskiego do Terleckiego pierwsza wzmianka o tarapatach pieniężnych pada w maju 1948 r. „Niestety połowę subwencji otrzymałem w tym miesiącu z trzytygodniowym opóźnieniem, a resztę mam dostać w przyszłym tygodniu. Wskutek obcięcia subwencji honoraria uległy także obcięciu”³⁴. Na jesieni tego roku Terlecki donosi Wierzyńskiemu, że «Wiadomości» nie otrzymują subwencji od dawna”³⁵. „Interweniowałem razem z [Wacławem – N. T.-T.] Grubińskim u [generała – N. T.-T.] Bora”. Wyjaśnia też, że:

Pism tu jest za dużo, są przez Anglików sztucznie trzymane przez reglamentację papieru na bardzo niskich nakładach, co przy jednoczesnej drożyznie pracy drukarskiej – sprawia, że wszystkie są deficytowe i... [prawie wszystkie – N. T.-T.] skazane na zagładę³⁶.

Po paru tygodniach referuje, że „Bór robił obietnice... Pieniądzy rzeczywiście nie ma... To nie przeszkadza, że opłaca się zbędnych i nielojalnych urzędników, którzy doczekują na synekurach chwili wyjazdu do Polski i że tzw. «Zamek» żyje wcale dostatnio i wygodnie”³⁷. Na apel Terleckiego Zahorska odpisała, że gdyby doszło do zamknięcia pisma:

³² T. Terlecki, N. Taylor-Terlecka, J. Świąch, *Emigracja naszego czasu*, Lublin 2003.

³³ List T. Terleckiego do K. Wierzyńskiego z 15 maja 1946 r.

³⁴ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 25 maja 1948 r.

³⁵ List T. Terleckiego do K. Wierzyńskiego z 7 września 1948 r.

³⁶ Tamże.

³⁷ List T. Terleckiego do K. Wierzyńskiego z 20 września 1948 r.

uważałabym to, podobnie jak Pan, za katastrofę i nie jestem w tej ocenie odosobniona. [...] Pieniądzy w tej chwili nie ma i nie wiem, na ile można polegać na powtarzających się ciągle zapewnieniach, że „wkrótce”, że „za parę dni będą”.

Wszyscy ponoć byli w podobnej sytuacji, bowiem „urzędnicy wielu resortów otrzymują od szeregu miesięcy po 10–15 funtów zaliczki, niektórzy i tego nie dostają”. Sama była raczej dobrej myśli. „Ja osobiście mam jednak wrażenie, że tak [źle – N. T.-T.] nie jest. Pieniądze – jakieś – są, a brak ich dopływu przypisuję machinacjom, nie liczącym się ze szkodą całości emigracji³⁸.

Przez długie tygodnie nic się nie działo. Zniecierpliwił się Wierzyński: „Los «Wiadomości» mnie przeraża. Czy nie można wytłumaczyć pp. Wpływowym, że ocalenie tego pisma, to ocalenie ich od kompromitacji?”³⁹. Rosło napięcie, a Redaktor pisał do Terleckiego obsesyjnie o tym samym – czy przetrwa, czy nie. Interweniował i apelował, gdy mógł, Juliusz Sakowski. W dniach świątecznych Grydzewski informował, że Stanisław Kot złożył oficjalny protest w sprawie zamknięcia „Wiadomości” i że „Dziennik”, „będący jego organem bezpośrednim, zachował się również poprawnie, mimo że «Wiadomości» były z nim i z Kotem w jawnej walce”⁴⁰. Co do konkretów, od przedstawiciela wydawnictwa Grydzewski wiedział, o czym pisał w dalszej części listu, tyle, że Bór „zgodził się na druk dwóch dalszych numerów pod pewnymi warunkami, które dotrzymane nie zostały [...] «Wiadomości» już przestały wychodzić, ponieważ następny numer się nie składa”. I jeszcze dopisek: „Pieniądzy nie ma i nie będzie. A to, co się wyskrobie, pójdzie, normalnym porządkiem rzeczy, na brechty”⁴¹.

W tę samą czarną noc sylwestrową Terlecki donosił Wierzyńskiemu o końcu „Polski Walczącej” i o rychłym zgonie Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, gdzie prowadził agendę wydawniczą, zapowiadał również, że mimo interwencji i memoriałów „Wiadomości” miały być zamknięte za tydzień⁴².

³⁸ List S. Zahorskiej do T. Terleckiego z 24 października 1948 r.

³⁹ List K. Wierzyńskiego do T. Terleckiego z 2 grudnia 1948 r.

⁴⁰ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 26 grudnia 1948 r.

⁴¹ Tamże.

⁴² List T. Terleckiego do K. Wierzyńskiego z 31 grudnia 1948 r.

Po Nowym Roku listy Grydzewskiego do Terleckiego dokumentują całe napięcie wyczekiwania i niepewności losu:

4 I 1948 (!) Wczoraj byłem u Pragiera, który jest zdania, że nie wszystko stracone, i wyraził życzenie, by nie dawać zapowiedzi o likwidacji.

5 I 1949 Nie mogę zacząć spłacić zaległości, bo nie mam z czego: żadnych pieniędzy w dalszym ciągu nie dostaję. W obecnej sytuacji nie możemy nawet rozesłać rachunków za prenumeratę.

10 I 1949 Z inicjatywy Bormana została wszczęta akcja pomocy dla „Wiadomości” ze strony czynników społecznych, która dała na razie pewne rezultaty, tak że zdecydowałem się uruchomić pismo. *Pourvu que cela dure.*

14 I 1949 Obawiam się, że optymizm w sprawie „Wiadomości” jest przedwczesny. Do tej pory tylko obietnice, z których jedynie drobna część jest „pewna”. [...] Od rządu nie dostaliśmy z należnych £750 ani grosza.

19 I 1949 Nie podzielam optymizmu Pana, przeciwnie, mam wrażenie, że palnąłem głupstwo, podjąwszy tę próbę. Akcja dotychczasowa dała efektywnie £7.10.0 (liczę to, co już wpłynęło).

30 I 1949 Sytuacja „Wiadomości” jest w dalszym ciągu fatalna. Wprawdzie z tytułu „pomocy” społecznej wpłynęło 105 funtów, ale przez ten czas trzeba było zapłacić 150 gotówką drukarni za trzy numery. [...] Harcerze zdobyli 75 nowych prenumeratorów, ale z tych zapłaciło tylko 25. [...] W związku z tym będę wdzięczny Drogiemu Panu za ustalenie z Borem (słyszałem, że ma Pan być u niego razem z Grubińskim), czy rząd dalej teoretycznie finansuje pismo. Jest to istotne, bo do końca stycznia mam przynajmniej moralne zobowiązanie rządu, a od lutego nic nie wiem. [...] a wobec dalszej akcji muszę wydawać numery co tydzień, by nie zrażać czytelników.

16 II 1949 O honorariach zaległych pamiętam, ale rząd obiecuje, że zacznie spłacanie długów dopiero za sześć tygodni po sprzedaniu folwarku.

Na jesieni tego roku nic się nie poprawiło. Oddajmy znowu głos Grydzewskiemu.

15 X 1949 Mój pesymizm co do losów „Wiadomości” jest dość uzasadniony [...] [ale] byłoby może dobrze, by Drogi Pan pomówił z Pomianem. Ponieważ „Wia-

domości” to także zajęcie dla mnie, czuję się zawsze zażenowany, kiedy o te sprawy zabiegam, a brak ognia wewnętrznego w przekonywaniu ludzi odbija się fatalnie na rezultatach.

19 X 1949 Dziękuję za łaskawą interwencję. Sądzę, że jedyną możliwością w tej sprawie są sfery wojskowe. [Zygmunt] Nowakowski wie, jak sytuacja wygląda, ale cóż on może poradzić. Nikt nie ma pieniędzy prócz wojska.

Na wiosnę 1950 r. Terlecki znowu bije na alarm, że zapowiedziano zamknięcie pisma od lipca. Pisze do Wierzyńskiego, że Redaktor „zajmuje wobec tej ponurej perspektywy zupełnie bierną, tołstojowską postawę. Będzie to katastrofa dla wszystkich. Ja już zupełnie utracę sens literackiego istnienia. – Jeśli to jest nieuchronny koniec, to nie należy go przyjmować bez walki”⁴³. Po dwu dniach dalej komentował:

„Wiad[omości]” są jednym z ciemniejszych w nim punktów i jednym z absurdalniejszych. Ich sytuacja jest trudna i dramatyczna, ale staje się beznadziejna przez upór Grydza. Nie chce powziąć żadnych kroków, żadnych starań, nie chce przejawiać żadnej inicjatywy. Stoi na stanowisku, że albo „znajdą się pieniądze”, i to w przez niego określonej wysokości, albo pismo przestanie wychodzić. Próbowaliśmy mu z Sakowskim podsuwać rozmaite zabiegi, które mogłyby poruszyć pewne koła ludzi, ale nie osiągnęliśmy niczego. Przyznam Panu, że to stanowisko uważam za absurdalne i samobójcze. Gdy zacznie żyć z upragnionego zasiłku (£8 miesięcznie, nie tygodniowo) zobaczy, jak taki chleb i taka „wolność” smakuje. A większość z nas będzie musiała wybić sobie z głowy pisarstwo [...]. Dla mnie to jest już zupełne zatrzęsienie jakiegokolwiek perspektywy zarobkowania piórem⁴⁴.

Do klęski jednak nie doszło, kryzys jakoś zażegnano, a do poprawy nastroju Grydzewskiego mogło się przyczynić przyznanie mu przez jury w składzie: Terlecki, Herminia Naglerowa i Stanisław Baliński, przewodniczący Antoni Bogusławski – nagrody „Dziennika Polskiego”⁴⁵. Choć laureat sam stwierdził, że:

⁴³ List T. Terleckiego do K. Wierzyńskiego z 28 marca 1950 r.

⁴⁴ List T. Terleckiego do K. Wierzyńskiego z 30 marca oraz z 1 kwietnia 1950 r.; podkr. autora.

⁴⁵ Zob. m.in. Z. Nowakowski, *Liść bobkowy, czyli niedyskrecje konkursowe*, „Wiadomości” 1950, nr 42 (237).

mimo wszystko nagrodę powinien być dostać pisarz. Decyzja jury jest może efektowna i oryginalna, ale chyba niezupełnie zgodna z intencjami ofiarodawcy. To w pewnym sensie tak jak nagrodzenie przez jury „Wiadomości” *Pamiętników chłopów*⁴⁶.

Przez wiele lat Terlecki ogłaszał eseje, rozprawy, większe prace o kulturze angielskiej (Dylan Thomas, T. S. Eliot), recenzje z teatrów londyńskich i z przedstawień emigrantów⁴⁷, przekłady na wyraźną prośbę Grydzewskiego artykułów „aktualnych”, to z własnego przekonania (utwory literackie angielskie czy francuskie: D. Thomas, Osbert Sitwell, Charles Péguy, Jules Supervielle etc.), a także przez pewien czas, na przemian z Sakowskim, niepodpisane tzw. *Notatki francuskie*. Pismem jednak się nie zachwycał, jego zdaniem „Wiad[omości]” zamieniały się w dosyć głupawy *Familienblatt*”⁴⁸. W dodatku „Na Antenie” ogłosił swoje reportaże historyczne o Edwardzie Śmigłym-Rydzu⁴⁹ i Władysławie Sikorskim⁵⁰.

W korespondencji Grydza i Terleckiego nie brak wzajemnych pretensji, nieporozumień, uszczypliwości i debat nad stylem, poprawnością językową, istotnym znaczeniem słów *le mot juste*. Redaktor narzeka, że długo czeka na zbyt długie recenzje, recenzent ma pretensje, że honoraria są za małe. Zdarza się czasem, że Terlecki „ingeruje” i ma głos decydujący.

Otóż Jan Chmieliński⁵¹, poznany w Paryżu w 1932 r., syn aktora, lwowiak, malarz i przedwojenny dyplomata, a po wojnie plantator kawy i her-

⁴⁶ List M Grydzewskiego do T. Terleckiego z 5 lipca 1950 r.

⁴⁷ Wydane w: T. Terlecki, *Teatry londyńskie*, zebr. i oprac. E. Krasiński, M. Szydłowska, Warszawa 2016 oraz tenże, *Wieczory teatralne*, zebr. i oprac. E. Krasiński, M. Szydłowska, Warszawa 2016.

⁴⁸ List T. Terleckiego do K. Wierzyńskiego z grudnia 1951 r., ze stemplem pocztowym 18 grudnia.

⁴⁹ T. Terlecki, *Ostatnie lata marszałka Edwarda Śmigłego-Rydzia*, „Na Antenie” 1963, nr 6.

⁵⁰ T. Terlecki, *Od frontu Morges do Holteu Danube. Wojenna droga gen. Władysława Sikorskiego*, „Na Antenie” 1964, nr 3 (12).

⁵¹ O Chmielińskim zob. N. Taylor-Terlecka, *Papierowe spotkania – kolejne wcielenia dyplomaty Jana Chmielińskiego*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie. Zapomniane dziedzictwo po 1939*, red. R. Zajączkowski, Lublin 2017, s. 53–98; taż, *Jan Chmieliński – pisarz, malarz, dyplomata*, [w:] *Lwowanie w świecie. Referaty sympozjalne*, red. J. Gmitruk, Z. Judycki, T. Skoczek, Warszawa 2017, s. 173–176; taż, *Jean de la Lune, czyli Lwowiak Jan Chmieliński spod Gór Księżycowych obecny i nieobecny w polskim Londynie*, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 2018, t. 55, s. 63–69.

baty w Ugandzie, zaczął za pośrednictwem zamieszkałej w Londynie siostry przysyłać fragmenty wspomnień z dzieciństwa do wglądu Terleckiemu, który otrzymane maszynopisy przekazywał Redaktorowi, a autora ponoć namawiał do spisania afrykańskich przygód⁵². Grydz dał pierwszy tekst do druku z mieszanymi uczuciami: „Dziękuję za śliczne wspomnienie. I jaka szkoda, że Chmieliński był takim okropnym aktorem”⁵³. Broniąc się przed nawałem materiałów, „proszę o nieprzesyłanie dalszego ciągu, dopóki z tym się nie uporam”⁵⁴. Po lekturze cyklu *Dom mojego ojca*⁵⁵ Jan Lechoń wysoce pochwalił jego pisarstwo. „Napisz mu – pisał do Grydza – jak bardzo zachwycam się nim i że go najserdeczniej pozdrawiam”⁵⁶, a niebawem wraz z Wittlinem nadał audycję o koledze na falach Radia Wolna Europa w Nowym Jorku. Następną przekazaną mu partię Redaktor dał do podwójnego numeru wielkanocnego⁵⁷, za to dwie dalsze porcje odesłał Terleckiemu, gdyż „jest to znowu artykuł o Chmielińskim. Bardzo szanuję uczucia synowskie, ale przecież jest to zupełny portret imaginacyjny, Chmieliński był jednym z najgorszych aktorów, jakiego moje oczy oglądały”⁵⁸. Dał jednak do druku⁵⁹. Znowu po roku: „Zwracam Chmielińskiego: to w kółko to samo, a roi się od nieścisłości. [...] Poza tym to maniactwo ze starym Chmielińskim, aktorem wręcz okropnym”⁶⁰. Plantator czuł, że Grydzewski lub może Terlecki „różne smaki powylizywali z tego krynickiego pieczywa”⁶¹. Po otrzymaniu reportażu z Afryki Grydz zażądał skrótów: „Gdyby

⁵² Tak stwierdził Chmieliński. Sądząc jednak z incipitu *Listów*, powstały one z zachęty Janiny i Waława Zyndram-Kościałkowskich.

⁵³ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 22 maja 1952 r.

⁵⁴ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 24 czerwca 1952 r.

⁵⁵ J. Chmieliński, *Kulisy życia i teatru*, „Wiadomości” 1952, nr 41 (341), s. 2; tenże, *Między domem i teatrem*, „Wiadomości” 1952, nr 44 (344), s. 2; tenże, *Między malarstwem i aktorstwem*, „Wiadomości” 1952, nr 46 (346), s. 2.

⁵⁶ List J. Lechońa do M. Grydzewskiego z 1 grudnia 1952 r., [w:] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, t. 2, przygot. do druku, wstęp i przyp. B. Dorosz, Warszawa 2006, s. 88.

⁵⁷ J. Chmieliński, *Teatr polski w Wiedniu i Róža. Odczyt na odległość*, „Wiadomości” 1953, nr 14/15 (366/367), s. 4.

⁵⁸ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 2 czerwca 1953 r.

⁵⁹ J. Chmieliński, *Dom mojego ojca. Imieniny ojca i chrzciny nowego teatru*, „Wiadomości” 1953, nr 26 (378), s. 3; tenże, *Teatralne wakacje*, „Wiadomości” 1953, nr 29 (381), s. 2.

⁶⁰ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 5 kwietnia [?] 1954 r.

⁶¹ List J. Chmielińskiego do J. Wittlina z 29 sierpnia 1953 r.

Pan chciał wyłuskać z niego historię ichneumona bez dygresji – zgoda”⁶². Chmieliński donosił: „Chcieli, żeby Terlecki skrócił, od czego on się na szczęście odmówił – no i tak listy te wiszą w powietrzu”⁶³. Wobec uporu Grydzewskiego „Terlecki ponoć toczył z nim «homeryckie boje»”⁶⁴. Za cenę znacznych skrótów skończyło się na kompromisie. Grydzewski zaś komentował:

Chmielińskiego zrobiłem tylko dla Drogiego Pana. Dziesiątki razy prosiłem autorów o przysyłanie maszynopisów na interlinii, z marginesami i nie na bibułce. Nie wiem dlaczego nie można się do tego stosować i dlaczego mają się męczyć naprzód Pan, potem ja, a wreszcie maszynistka. Ani Józef, ani Jan, ani Rikki tego nie warci⁶⁵.

XXX-LECIE „WIADOMOŚCI” W 1954 ROKU

Tymczasem z Putney, gdzie mieszkała parę ulic od Terleckich, Naglerowa informowała Wittlina:

Zamierzamy urządzić 30-lecie „Wiadomości”, ongiś literackich, potem Polskich, a dzisiaj bez epitetu. Grydz zżyma się, że nie chce, nie potrzebuje, nie przyjdzie. Jest to skromność pychy, ale, owszem, utrzymana w linii, czy też wytrzymała w charakterze⁶⁶.

Wcześniej indagowany Grydzewski pisał, że jest „Drogiemu Panu i Jego przyjaciółom wdzięczny za inicjatywę w sprawie «jubileuszu» i nawet wzruszony, co raczej zdarza mi się rzadko”⁶⁷. Mimo że nie widział sensu czy potrzeby takiej imprezy, nie zamierzał przeszkadzać. Lechoniowi dono-

⁶² List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 2 czerwca 1953 r.

⁶³ List J. Chmielińskiego do J. Wittlina z 25 lipca 1953 r.

⁶⁴ List J. Chmielińskiego do J. Wittlina po czerwcu 1954 r.

⁶⁵ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 28 kwietnia 1954 r.; zob. J. Chmieliński, *Listy z Czarnego Łądu. Zaczęło się od ichneumona*, „Wiadomości” 1954, nr 23 (427), s. 4; tenże, *Listy z Czarnego Łądu. Rikki-Tikki*, „Wiadomości” 1954, nr 26 (430), s. 3.

⁶⁶ List H. Naglerowej do J. Wittlina z 30 kwietnia 1954 r.

⁶⁷ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 27 października 1953 r.

sił, że „Terlecki robi jakiś wieczór, ale ja nie mam z tym nic wspólnego”⁶⁸. Z. Nowakowski zaznaczył kategorycznie, że nie weźmie udziału w jubileuszu ze względu na obecność Strońskiego⁶⁹. Do pisarzy spoza Anglii, którzy nie mieli możliwości przyjazdu, czyli do Lechonia, Wittlina, Rosy Bailly, Jana Frylinga, Weintrauba i wielu innych, Terlecki zwrócił się listownie –

z uprzejmą prośbą o nadesłanie listu do końca kwietnia na mój prywatny adres: 84, Hazlewell Rd., London S.W.15. Forma i rozmiary są pozostawione do swobodnego uznania: list może zawierać kilka zdań, może być napisany prozą lub wierszem, może mieć charakter poważny lub żartobliwy, może się odnosić do przeszłości lub dotyczyć aktualności, może mówić o piśmie lub redaktorze lub też o jednym i drugim etc. Sens tego pomysłu stanowi chęć umożliwienia uczestnictwa w przygotowywanym wieczorze wszystkim, którzy są w jakikolwiek sposób związani z „Wiadomościami”⁷⁰.

Dzień przed uroczystością Terlecki pisał do Lechonia, że „Sprawa wydawnictwa jubileuszowego «Wiadomości» skonkretyzowała się w ten sposób, że będzie to dodatek specjalny pod moją redakcją”⁷¹. Wieczór Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie poświęcony 30-leciu „Wiadomości” odbył się we wtorek 18 maja 1954 r. o godzinie 7.30 w Ognisku Polskim w Londynie. Pod przewodnictwem prezesa Strońskiego głos zabrali: Baliński, Danilewiczowa, Sakowski, Terlecki, Zahorska. Jubilat na wieczorze się nie pojawił. Do Krzysztofa Muszkowskiego napisał: „Na wieczorze nie byłem nie tylko dlatego, że zapomnieli mnie zaprosić”⁷². Nie bez ulgi pisał do Lechonia: „Chwała Bogu, że te wezwania Terleckiego nie przysły na czas i nie uznają tego rodzaju bredni, zwłaszcza że nie było powodu, bo «Wiadomości» na 30 lat nie wychodziły przez dwa i pół roku”⁷³. Dalej komentował, że „za wieczór jestem wdzięczny i pisałem o tym do Strońskiego, ale do

⁶⁸ List M. Grydzewskiego do J. Lechonia z 13 maja 1954 r.

⁶⁹ Listy Z. Nowakowskiego do T. Terleckiego z 16 kwietnia i 5 maja 1954 r.

⁷⁰ List T. Terleckiego do różnych z 19 kwietnia 1954 r. Wierzyński był zaproszony jeszcze przed drugą połową grudnia 1953 r.

⁷¹ List T. Terleckiego do J. Lechonia z 17 maja 1955 r.

⁷² List M. Grydzewskiego z 20 maja 1954 r., [w:] *Książka o Grydzewskim*, Londyn 1971, s. 183–184.

⁷³ List M. Grydzewskiego do J. Lechonia z 23 maja 1954 r.

idei obchodów nikt mnie nie przekona⁷⁴, a *ex post* Zygmunt Nowakowski określił całe obchody jako „parodię”⁷⁵.

Teksty wygłoszone na imprezie ukazały się drukiem w „Wiadomościach”⁷⁶, a następnie w książce, do której „materiał zebrał i ułożył” Terlecki⁷⁷. I w ten oto sposób wielcy nieobecni odrabiali swoje *pensum* do wersji książkowej. Będąc na urlopie, Weintraub uznał, że najwygodniej wyjdzie mu wspomnienie. Wierzyński ociągał się z „tą piłą”. „O «Wiad[omościach]», a właściwie o Grydz[ewskim], zacząłem pisać, idzie mi to jak z kamienia”⁷⁸. Za to kilka miesięcy później: „Od Grydza wiem, że dostał Pan mój kawałek o nim; spóźniłem się, to prawda, ale ostatecznie zdążyłem. On mi pisze, że «wychodzi jak żywy»”⁷⁹. Mimo swych dawnych zastrzeżeń Redaktor wykazał sporą praktyczną życzliwość. Szczególnie świadczą o tym dwa listy.

Jestem wzruszony i pełen podziwu dla wysiłku Pana w zakresie książki o „Wiadomościach”. Proponowałbym wydrukowanie zebranego materiału w „Wiadomościach” w numerze gwiazdkowym (z zaznaczeniem, że inicjatywa wyszła od Pana), naturalnie honoraria zapłacą „Wiadomości”. Rzecz może być złożona znacznie wcześniej w formacie szerszym, wydrukowana dla „Wiadomości” i przełamana do książki, tak że książka mogłaby się ukazać w tydzień po ukazaniu się numeru gwiazdkowego. Naturalnie można dodać ilustracje. Nie widzę innego wyjścia, ponieważ drukowanie tego od razu jako książki musiałyby kosztować kilkaset funtów, których nie ma, poza tym książka taka nie pójdzie⁸⁰.

Nie minęło wiele dni, a znowu pisał:

Drogi Panie Tymonie, dopiero wczoraj przeczytałem piękny artykuł Drogiego Pana o „Wiadomościach” i bardzo dziękuję. Przyznaję, że całość niezwykle interesująca szczególnie dla mnie i że aczkolwiek jestem nieco zażenowany, nie

⁷⁴ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 15 czerwca 1954 r.

⁷⁵ Listy Z. Nowakowskiego do T. Terleckiego z 8 lipca 1954 r.

⁷⁶ „Wiadomości” 1955, nr 51/52 (507/508). Tam też: T. Terlecki, *O „Wiadomościach” bezprzymiotnikowych*, „Wiadomości” 1955, nr 51/52 (507/508), s. 17.

⁷⁷ *XXX-lecie „Wiadomości”*, oprac. T. Terlecki, Londyn 1957.

⁷⁸ List K. Wierzyńskiego do T. Terleckiego z 11 października 1954 r.

⁷⁹ List K. Wierzyńskiego do T. Terleckiego z 18 lutego 1955 r.

⁸⁰ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 24 kwietnia 1955 r.

jest mi przykro. Mogę tylko powiedzieć jak piekarz z *La femme du boulanger*. „Przyrzekam, że chleb, który będę wypiekał, będzie jeszcze lepszy”⁸¹.

Wierzyński pocieszał Terleckiego: „Pilnuj się, mój drogi, nie zatrzymaj się niepotrzebnie, nie zarywaj z nadto z Grydzem, nie róbmy piekła z pustyni”⁸². Wypowiedź Lechonia, na której Terleckiemu bardzo zależało, jakoś nie przybrała pełnej formy, nie zaistniały też wymarzone ilustracje Zdzisława Czermańskiego. Edycja ukazała się w 1957 r.⁸³, egzemplarze dotarły do Ameryki w połowie lata. Kolega w kraju komentował:

Hagiografia robiona na użytek Grydza jest przesadna i w sumie raczej nużąca. Uśmiełem się serdecznie, kiedy Danilewiczowa pisze o Zygmuncie Nowakowskim jako o „sumieniu emigracji”, ciekawe, że najbardziej krytyczne głosy wyszły od dawnych Skamandrytów, Wierzyńskiego i Wittlina. To, co pisze Zahorska, jest wierutnym kłamstwem⁸⁴.

GRYDZ – PALESTER – SCHILLER

W czasie, gdy na emigracji planowano jubileusz „Wiadomości”, w Warszawie, 25 marca roku 1954, zmarł Leon Schiller. Cztery dni później Terlecki dołączył do dyskusji o wybitnym reżyserze emitowanej do kraju na falach RWE⁸⁵. Niebawem Jerzy Stempowski, kolega Terleckiego w latach PIST-owskich, pytał go, czy pisze wspomnienie o Schillerze⁸⁶. Według Terleckiego

⁸¹ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 5 maja 1955 r.

⁸² List K. Wierzyńskiego do T. Terleckiego z 17 stycznia 1957 r.

⁸³ Poza Terleckim teksty swoje umieścili mówcy z wieczoru: Wittlin, Stroński, Danilewiczowa, Baliński, Sakowski, Zahorska oraz „dochodzący”: Claude Backvis, Stefan Badeni, Zofia Bohdanowiczowa, Maria Czapska, Marian Czuchnowski, Ferdynand Goetel, Waław Grubiński, Gustaw Herling-Grudziński, Paweł Hostowiec (właśc. J. Stempowski), Aleksander Janta, Fryderyk Járosy, X. Kamil Kantak, Antoni Borman, Stefania Kossowska, Janusz Kowalewski, Zofia Kozarynowa, Stanisława Kuszelewska, Waław Lednicki, Józef Mackiewicz, Rafał Malczewski, Kajetan Morawski, T. Nowakowski, Waław Solski, Frederick Augustus Voigt, Ignacy Wieniewski, Weintraub, Wierzyński, Kukiel, Bailly, Naglerowa, Fryling.

⁸⁴ List J. Hulewicza do T. Terleckiego z 9 grudnia 1957 r.

⁸⁵ T. Terlecki, *O Leonie Schillerze*, „Ostatnie Wiadomości” 1954, nr 21.

⁸⁶ List J. Stempowskiego do T. Terleckiego z 17 kwietnia 1954 r.

to Roman Palester, autor muzyki do Schillerowskich *Dziadów*, namówił go na numer specjalny „Wiadomości” o Schillerze, „słusznie mówiąc, że nie trzeba go «oddawać w pacht komunistom». Ja z kolei namówiłem Grydzewskiego i innych”⁸⁷. Redaktor już od dawna się niecierpliwił: „Niech Drogi Pan sobie wyobrazi, jak jestem przemęczony i jakie brednie śnią mi się po nocach. Śniło mi się, że robiłem korektę artykułu Pana o Schillerze”⁸⁸. Stempowski przysłał swój tekst w końcu stycznia⁸⁹. Za to napomniany przez Terleckiego pomysłodawca wyznał, że „Prawdą jest, że obiecałem napisać «cóż» do tego wiekopomnego dzieła o Schillerze, ale nie wiedziałem, że cały wolny świat oczekuje tego z takim zniecierpliwieniem!”⁹⁰.

W połowie lutego, mając już w ręku „artykuły Craiga, Stempowskiego, Radulskiego, Zagórskiego (okres wojny w kraju), Przyłuskiego (Murnau) [oraz] przyrzeczone wspomnienia Palestra i aktorów, którzy pracowali z Sch[illerem – N. T.-T.]”, Terlecki zwraca się do Lechonia z prośbą „o wspomnienia osobiste w tym stylu, jak niezapomniane, rzeczywiście wspańiałe wspomnienia Pana o Żeromskim”⁹¹. Doszły tutaj echa z kraju o odczycie czy głosie w dyskusji, który Pan poświęcił Sch[illerowi N. T.-T.]”⁹². Na obietnicę Lechonia, że coś napisze, Terlecki odpowiadał: „chciałbym materiał numeru Schillerowskiego «Wiadomości» wydać później w osobnej książce, ale to jest muzyka przeszłości. [...] Czy ma Pan jakieś listy Schillera? Z tym, co ja mam, złożyłaby się z tego może jakaś całość”⁹³. Dalej zachęca: „Grydzszydzi ze mnie, że liczę na artykuł od Pana. Niech Pan mu zada kłam i napisze prędko pięknie i dużo”⁹⁴. Tekst Lechonia był w Londynie w pierwszej połowie maja.

⁸⁷ List T. Terleckiego do Barbary Palestrowej z 14 maja 1955 r.

⁸⁸ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 16 października 1954 r.

⁸⁹ List J. Stempowskiego do T. Terleckiego z 30 stycznia 1955 r.

⁹⁰ List Romana Palestra do T. Terleckiego z 21 stycznia 1955 r.

⁹¹ J. Lechoń, *Żeromski w Orłowie*, „Wiadomości” 1951, nr 14 (262), s. 1; tenże, *Bankiet pod Bachusem*, „Wiadomości” 1951, nr 16 (264), s. 2; tenże, *Serce ojczyzny*, „Wiadomości” 1951, nr 19 (267), s. 2.

⁹² List T. Terleckiego do J. Lechonia z 15 lutego 1955 r.

⁹³ List T. Terleckiego do J. Lechonia z 28 lutego 1955 r.

⁹⁴ List T. Terleckiego do J. Lechonia z 2 marca 1955 r.

Nie obeszło się bez dalszej szarpaniny nerwów. Palester niby obiecywał „coś na połowę marca”⁹⁵, potem odkładał na Zielone Świąta. A Terlecki błagał i zaklinał: „Zechciejcie zrozumieć, że nie mogę czekać w nieskończoność, trzymać prac w teczce i znosić uzasadnione zniescierpliwienie Grydza. Lechoń już napisał (także jest w radio!), a Roman nie mógł wydusić 10 stroniczek wspomnień. To jest naprawdę skandal”⁹⁶. Skarżył się, że „R. bije wszystkie rekordy niesłowności i niesolidarności”, „milczy, gdy go nagabuję o obiecane wspomnienie”, a tymczasem „Gr[ydzewski], mając mnie pod ręką, nagli mnie i jednocześnie kpi, kracze, dowodzi, że ten pomysł i wszystkie podobne nie mają sensu etc.”⁹⁷. Znowu po dwu tygodniach: „Jestem pod codziennym ostrzałem Grydza, w ogóle cierpię niezasażenie, a Ty stroisz żarty. [...] Nie chodzi o nic olbrzymiego; 10–12 stron maszynopisu wystarczy. Błagam Cię nie zwlekaj i nie męcz mnie”⁹⁸. Wnet Palester chwali się, że „posłałem Ci już dość dawno mój płód olbrzymiego talentu i jeszcze większej wyobraźni”⁹⁹. Terlecki odbiór kwitował pocztówką z Norwegii:

Bardzo mi się podobał (artykuł, nie Grydz), ale wolałbym, abyś mniej filozofował na ogólne tematy, a więcej wspominał. Interesowałoby mnie to, co sądzisz o kompetencji muzycznej Sch[illera] i jego uzdolnieniach i możliwościach w tym zakresie itd.¹⁰⁰

Numer Schillerowski ukazał się w końcu października tego roku¹⁰¹, Lechoń zaś komentował:

Numer „Wiadomości” poświęcony Schillerowi jest największym czynnem dziennikarskim na emigracji. Jest to jego pomnik i jego nieśmiertelność, ale wolałbym, żeby go tam nie pasowano na Wyspiańskiego, żeby nie rozcałowano jego klęsk artystycznych i nie robiono fałszywej legendy z dzieł już

⁹⁵ List B. Palestrowej do T. Terleckiego i T. Korian z 24 lutego 1955 r.

⁹⁶ List T. Terleckiego do B. Palestrowej z 2 kwietnia 1955 r.

⁹⁷ List T. Terleckiego do B. Palestrowej z 14 maja 1955 r.

⁹⁸ List T. Terleckiego do R. Palestra z 25 maja 1955 r.

⁹⁹ List R. Palestra do T. Terleckiego z 4 lipca 1955 r.

¹⁰⁰ Karta pocztowa T. Terleckiego do R. Palestra z 17 lipca 1955 r.

¹⁰¹ Tam T. Terlecki, *Ostatni romantyk sceny polskiej*, „Wiadomości” 1955, nr 44 (500), s. 1.

niesprawdzalnych, w których ja doskonale pamiętam pomyłki i prawie że przestępstwa¹⁰².

GRYDZ – ROSA BAILLY

Widocznie wzajemne rozdrażnienia, napięcia nerwowe, szpilkowe przekomarzanie się, sarkastyczne pogroźki i niegroźne szantaże – należały do reguł gry. W marcu 1955 r. Rosa Bailly¹⁰³, słynna polonofilka, jeszcze przed wojną zaprzyjaźniona ze środowiskiem „Wiadomości”, przyjechała do Londynu dla omówienia spraw wydawniczych, czyli angielskiego przekładu książki o Lwowie¹⁰⁴. Terlecki, który Francuzkę poznał w Paryżu podczas *drôle de guerre*, wcześniej zamówił jej reminiscencję do książki jubileuszowej „Wiadomości”, zorganizował też jej spotkanie w Domu Pisarza. Przy okazji pewnie napomknięto o współpracy: jej szkic o Zamościu ukazał się w przekładzie Terleckiego¹⁰⁵. Wkrótce wspomniała mu, że ma jeszcze „całe tomisko tego rodzaju wspomnień o «kresach wschodnich»”; zaproponowała ich wydanie w polskim przekładzie¹⁰⁶. Na to Terlecki radził, żeby przesłała jak najwięcej odcinków na ręce redaktora Grydzewskiego i w sprawie wydania zwróciła się do Jana Bielatowicza w Veritasie; sam chętnie podejmie się przekładu¹⁰⁷. Wobec tego Bailly zaofiarowała mu udział w dochodach pół na pół. Grydzewski należał do wielbicieli pani Różyczki – Terlecki nieco zwlekał, ostatecznie te kilkanaście szkiców pojawiało się nieregularnie przez kilka lat, ostatni w sierpniu 1964 r. Pani Rosa pisała z gorzkimi wyrzutami do Grydzewskiego, który w listach podpytywał Terleckiego,

¹⁰² J. Lechoń, *Dziennik*, t. 3, pod datą 5 listopada 1955 r.

¹⁰³ M. Nosowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę. Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012; N. Taylor-Terlecka, *Pani Różyczka w polskim wydaniu*, [w:] „*Żyłam z Wami, cierpiałam i płakałam z Wami*”. W 100-lecie rozpoczęcia działalności Rosy Bailly na rzecz Polski oraz 40. rocznicę jej śmierci, red. nauk. Ł. Stefaniak, Lublin 2017.

¹⁰⁴ R. Bailly, *A city fights for freedom. The Rising of Lwów in 1918–1919*, London 1956.

¹⁰⁵ List R. Bailly do T. Terleckiego z 6 stycznia 1956 r.; zob. R. Bailly, *Zamość*, „Wiadomości” 1956, nr 2 (510), s. 2.

¹⁰⁶ „Savez-vous que j’ai tout un volume de ce genre de souvenirs sur les kresy wschodnie”? List R. Bailly do T. Terleckiego z 20 stycznia 1956 r.

¹⁰⁷ List T. Terleckiego do R. Bailly z 3 lutego 1956 r.

„na kiedy mogę liczyć na nieszczęsną Rosę Bailly”. Biednego Redaktora prześladowały głupie sny: „Tym razem śniło mi się, że miał się Pan ze mną spotkać w restauracji Pod Różą w Poczajowie (co to jest?) i że Pan nie przyszedł”. Ponad rok upłynął, zanim ukazał się wspomniany reportaż z Poczajowa¹⁰⁸. Wspólny plan nie doszedł do skutku, a zebrane przekłady Terleckiego ukazały się w postaci książkowej dopiero pół wieku po pierwszych pertraktacjach¹⁰⁹.

GRYDZ – BOBKOWSKI 1961

Po śmierci Andrzeja Bobkowskiego 26 czerwca 1961 r. Grydzewski zamówił u Terleckiego wspomnienie o pisarzu, gdyż Bobkowska „na pytanie, kto mógłby o nim napisać, wymieniła nazwisko Pana”¹¹⁰, pragnął mieć masygnopis na wrzesień. Terlecki ponoć artykuł obiecał w połowie lipca¹¹¹. Jednocześnie otrzymał po raz pierwszy ofertę objęcia katedry literatury polskiej na University of Chicago (nie przyjął). W sierpniu spędził trzy tygodnie w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Na jesieni stał przed ostatnim etapem *Literatury polskiej na obczyźnie*, dopisywał ostatnie rozdziały *Pani Heleny* (ukazała się w *Veritasie* w 1962 r.), poza tym czekała go praca nad pośmiertną spuścizną po Naglerowej, czyli dramatem *Tu jest Polska* i powieścią *Wierność życiu*, już nie mówiąc o pracy dla Radia Wolna Europa¹¹².

Przez następne miesiące Redaktor cierpiał istną udrękę. W październiku prosił o określenie terminu oddania rękopisu o Bobkowskim¹¹³. Po dwóch tygodniach dopytywał: „Co z Bobkowskim? Na kiedy mniej więcej mogę liczyć?... przykro mi ze względu na żonę i rodzinę”¹¹⁴. Upomina

¹⁰⁸ R. Bailly, *Przedwojenna wycieczka do Poczajowa*, „Wiadomości” 1962, nr 39 (861), s. 3.

¹⁰⁹ R. Bailly, *Szkicownik kresowy*, tłum. T. Terlecki, Przemysł 2005.

¹¹⁰ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 12 lipca 1961 r.

¹¹¹ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 27 marca 1962 r.

¹¹² Podczas „rodzenia się” szkicu o Bobkowskim Terlecki dał pół setki artykułów do „Wiadomości” i „Kultury”, a od „Wiadomości” zarobił £46, od RWE zaś £707 (rok podatkowy 1961–1962).

¹¹³ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 14 października 1961 r.

¹¹⁴ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 31 października 1961 r.

się znowu w grudniu przez „wzgląd na rodzinę”. Z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc, przeciętnie co drugi tydzień, Grydzewski wraca do szturmu, przypomina, napomina, błaga i zaklina, psuje sobie krew.

Terlecki coś obiecał na po Świątach. W styczniu Grydz oznajmia, że sam, owszem, może czekać, „ale wobec rodziny sytuacja staje się nieprzyjemna”¹¹⁵. Po 12 dniach: „błagam o Bobkowskiego”¹¹⁶ – a w styczniu Terlecki był kilka tygodni w Austrii w celu omówienia z Kazimierzem Sowińskim sprawy książki wspomnieniowej o Tadeuszu Sułkowskim. 11 lutego 1962 r. Grydzewski znajdował się „w coraz nieprzyjemniejszej sytuacji wobec pani Bobkowskiej”. Gdy Terlecki leży chory i prosi „o dalszą cierpliwość”, Grydz znowu indaguje: „Ale jaką? Na tygodnie, miesiące, na lata, na wieczność, na nieskończoność?... Po raz pierwszy w ciągu 44 lat mojej pracy redakcyjnej jestem w tak nieprzyjemnej sytuacji... Przykro mi ze względu na jego żonę i licznych przyjaciół i entuzjastów... kiedy przypuszczalnie Pan skończy?”¹¹⁷. Wkrótce Bobkowski staje się „zmorą” Redaktora. 27 marca 1962 r. Grydz przynagła Terleckiego, że czeka już „o s i e m i p ó ł m i e s i ą c a . N i e m o g ę d ł u ż e j c z e k a ć... Nie lubię wszelkiego rodzaju ultimatum, ale...” [wyróżn. autora]. Wciąż zapracowany, Terlecki zamierzał pisać, ale „nie czuł iskry”. 1 kwietnia 1962 r. Redaktor złagodził i ultimatum niby odwieszono: „Bardzo mi zależy na artykule o Bobkowskim, ale nie mogę czekać bez końca. Jeżeli Pan sobie życzy, mogę przesunąć termin ostateczny na 1 maja, ale musi Pan wyznaczyć termin i tego terminu wreszcie dotrzymać”. Esez Terlecki ukończył w lipcu.

W tym okresie relacje Redaktora także z innymi współpracownikami stają się nieraz konfliktowe. „Z Grydzem trudno, ale bez Grydza byłoby nudno” – pisał Wierzyński do Terleckiego w liście z 29 listopada 1960 r. Poeta zerwał stosunki z pismem przyjaciela w marcu następnego roku, po ukazaniu się w „Wiadomościach” notatki pt. *Instytut na zakręcie*¹¹⁸ w sprawie współpracy Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku z Kra-

¹¹⁵ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 11 stycznia 1962 r.

¹¹⁶ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 23 stycznia 1962 r.

¹¹⁷ List M. Grydzewskiego do T. Terleckiego z 25 lutego 1962 r.

¹¹⁸ [M. Grydzewski], *Instytut na zakręcie* (w rubryce *Silva rerum*), „Wiadomości” 1961, nr 11 (780), s. 6.

jem¹¹⁹. Pisał z oburzeniem: „Jego pycha i zarozumiałość odbiera mu rozum. Co za ton! Podpis pod kliszą Nowakowskiego – to żywcem camera obscura z «Wiad[omości – N. T.-T.] Literackich»”¹²⁰. Miesiąc później wywnioskuje: „Grydzewski jest chory na starcze zaciętrzewienie i tak go trzeba traktować”, wytyka mu marny poziom, ciasną wizję i brak zainteresowania się Polską, w piśmie zaś „nie ma nic o sytuacji współczesnej, poza recenzjami książek krajowych (Twoimi i Kozarynowej)”¹²¹.

TERLECKI I MICHAŁ CHMIELOWIEC

Po objęciu katedry na University of Chicago w 1964 r. Terleckiego obciążały inne priorytety: dydaktyczne i społeczne. W „Wiadomościach” ogłasza przeważnie swoje zagajenia wieczorów literackich urządzanych w Polskim Związku Akademików, na które zapraszało się zarówno literatów emigracyjnych, jak i pisarzy z kraju, przebywających czasowo w Ameryce jako stypendyści amerykańskich uczelni. Inne przemówienia drukował na miejscu, czyli w „Dzienniku Chicagowskim” lub „Dzienniku Związkowym”. Londyńską redakcję stale zasiliał notatkami o działalności amerykańskiej Polonii twórczej, przesłał m.in. tekst protestu wobec represyjnej polityki uprawianej w PRL-u w 1968 r.¹²² Jego korespondencja z Michałem Chmielowcem dotyczy spraw bieżących pisma, posiedzeń jury i zgłoszenia kandydatów do Nagrody „Wiadomości”. W pierwszym zachowanym liście z 6 kwietnia 1964 r. Chmielowiec prosi o artykuł, ponieważ „jestem zawalony drugo- i trzeciorzędnym materiałem, lecz zupełnie brak mi rzeczy na 1-szą, wystawową stronę”. W 1966 r. w zastępstwie chorego Grydzewskiego

¹¹⁹ Zob. B. Dorosz, *Nowojorski pasjans. Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński. Studia o wybranych zagadnieniach działalności 1939–1969*, seria „Biblioteka Więzi”, t. 281, Warszawa 2013, s. 397–405; tam szczegółowa relacja z tego „incydentu”.

¹²⁰ List K. Wierzyńskiego do T. Terleckiego z 13 marca 1961 r.

¹²¹ List K. Wierzyńskiego do T. Terleckiego z 10 kwietnia 1961 r.

¹²² Latem 1968 r. Terlecki wraz ze 174 profesorami i innymi pracownikami naukowymi z 18 wyższych uczelni amerykańskich złożył podpis pod protestem wystosowanym do władz PRL-u w sprawie represji wobec intelektualistów, cenzury i antysemityzmu; *Protest uczonych amerykańskich*, „Wiadomości” 1968, nr 28 (1163), s. 5.

przymawia się o jakiejś materiały (list bez daty). 12 października 1967 r. pisze: „ale marzę i o jakimś większym Pana artykule”, a 16 stycznia 1968 r.: „Błagam o jakiś artykuł na pierwszą stronę”. 6 listopada 1967 r. zgadza się z opinią Terleckiego, że „takie numery (tj. specjalne) byłyby niezmiernie pożądane”. Tydzień po śmierci Bormana (zm. 23 września 1968 r.), w liście z 1 października 1968 r., Chmielowiec prosi o szkic wspomnieniowy, prośbę jeszcze raz powtarza 22 października, nic jednak z tego nie wyszło, poza typowym dla Terleckiego świstkiem z kilku „punktami” do portretu. Cztery dni po zgonie Stempowskiego w 1969 r., gdy Chmielowiec prosi o wspomnienie¹²³, Terlecki zwraca się do Giedroycia, który niebawem odpisuje, że „numer listopadowy już jest w trakcie łamania, więc Pana wspomnienie mogłoby się ukazać najwcześniej w numerze grudniowym”¹²⁴. I tak się też stało.

Trudno na podstawie tych skąpych listów ustalić stopień zażyłości obu panów. Musi więc wystarczyć wypowiedź Chmielowca: „Szkoda, że jest Pan tak daleko, bo zawsze miał Pan dobry wpływ na moje depresje”¹²⁵. Za jego rządów powstawały w redakcji poważne problemy, spięcia i konflikty. W 1971 r. Jan Nowak z niepokojem pisał do Terleckiego.

W polskim Londynie odejście Państwa stworzyło w moim przekonaniu głęboką lukę. Boleję również nad tym, że marzenie biednego Grydza, z którego zwierzał mi się w tajemnicy 11 lat temu, aby po jego śmierci objął Pan „Wiadomości”, nie mogło się ziścić. Niestety, wydaje mi się, że poza firmą niewiele dziś pozostało z zasłużonego tygodnika, który stał się celem i dziełem całego życia Grydzewskiego¹²⁶.

Przecież o „sukcesji” czy o „następstwie” Kossowskiej kursują inne wersje, plotki i legendy. Zdaje się, że Terlecki o tym „marzeniu” Grydza nigdy potem nie mówił. Warto jednak przytoczyć jego wypowiedź w ankiecie jubileuszowej:

¹²³ List M. Chmielowca do T. Terleckiego z 8 października 1969 r.

¹²⁴ List J. Giedroycia do T. Terleckiego z 15 października 1969 r. Zob. T. Terlecki, „Pan Jerzy”, „Kultura” 1962, nr 12 (267), s. 46–56.

¹²⁵ List M. Chmielowca do T. Terleckiego z 3 maja 1967 r.

¹²⁶ List J. Nowaka do T. Terleckiego z 3 czerwca 1971 r.

Najpewniej to dramatyczne sprzęgnięcie i wynikające z niego tarcia i zderzenia sprawiły, że nie byłem faworytem Grydzewskiego. Ale przed śmiercią *he paid me a compliment* (po angielsku brzmi to ściślej niż po polsku) – największy, na jaki było go stać ze stanowiska jego całozyciowej pasji i pracy. Nie pora o tym mówić, ale może pora i miejsce, żeby to potwierdzić¹²⁷.

Na wyżej cytowany list Nowaka Terlecki odpisał następująco:

Dziękuję za życzliwy list Pana z 3 b.m. Szczególnie interesująca jest w nim wzmianka o Grydzewskim i Jego myślach o mnie. Nie wiedziałem, że się z nimi komuś zwierzał. Mnie tylko raz jeden wspomniał, że chciałby, żebym po nim przejął „Wiadomości”. Planowanie tego rodzaju przychodziło Mu z trudem, ulegał złudzeniu, że będzie żył wiecznie.

I ja nie zgadzam się z obecnym kierunkiem pisma i jestem rad, że mogę go unikać. Nawiązałem z nim łączność ostatnio po przerażającej tragedii w rodzinie Chmielowca¹²⁸. Uważam Go za zamąconą i niekonsekwentnie myślącą głowę, ale pełną odpowiedzialnością obciążam Jego obecnego nadzorcę. Grydzewski nigdy by nie zniósł takiej sytuacji i ja także. Dlatego lepiej, że tam nie jestem¹²⁹.

Chmielowiec wciąż działał, pozytywnie zareagował na sugestię Terleckiego, żeby poświęcić Stempowskiemu numer monograficzny. „Zgadzam się z Panem całkowicie, że uczczenie Stempowskiego w podobny sposób, jak to zrobiliśmy z Wierzyńskim i Grydzewskim, jest bardzo istotną potrzebą kulturalną”¹³⁰. I na tym się też skończyło.

Na jesieni tego roku Kossowska przeżywała dramat finansowy i zdrowotny. Donosiła Terleckiemu o niezdrowym nastroju w redakcji, z którą wiązały ją „specjalne stosunki, nie tylko ze względu na Grydza”, a także 20 lat współpracy, redakcyjne zastępstwa oraz członkostwo czterooso-

¹²⁷ T. Terlecki, *Odpowiedź na jubileuszową ankietę „Wiadomości”...* Por. wyżej list T. Terleckiego do J. Nowaka z 20 czerwca 1971 r.

¹²⁸ Mowa o tragicznej śmierci syna Marka Antoniego Chmielowca i jego narzeczonej Aleksandry Roszkowskiej. Chmielowiec w liście z 14 czerwca 1971 r. dziękuje Terleckiemu za kondolencje.

¹²⁹ List T. Terleckiego do J. Nowaka z 20 czerwca 1971 r.

¹³⁰ List M. Chmielowca do T. Terleckiego z 25 września 1971 r.

bowego „trustu” „Wiadomości”¹³¹. Miała właściwie kłopot potrójny. Kij w mrowisko włożył humorysta Marian Hemar. Wszczął bowiem głośną „awanturę w rodzinie”, gdy po ogłoszeniu tekstu Kossowskiej o Nowaku przypuścił dziki atak na nią na łamach „Wiadomości”¹³² – „bez uprzedzenia mnie” oraz „z polecenia Julka [Sakowskiego – N. T.-T.] i z czołobitną zgodą Chmielowca – tylko dlatego, że żadne inne pismo nie chciało go wydrukować”¹³³. Szczególnie ją oburzała „arogancja” Chmielowca, fakt, że jej odpowiedź ocenizowano, „z redakcyjnymi zmianami i z «przytykami» dodanymi po k o r e k c i e” [wyróżn. autorki], i że ją traktowano jak histeryczkę¹³⁴. Wyjaśniała głębsze dno tego incydentu:

Julek [Sakowski – N. T.-T.] i Hemar dostali obłędu na punkcie Free Europe, patologiczna nienawiść, u Mariana oczywiście z powodów finansowych, że za mało mu płacili, u Julka namiętność gracza, żeby „wygrać” z Nowakiem... Chmielowiec nie ośmieliłby się wobec nikogo tak postąpić – bez poparcia Julka. [...] Julek lubi otaczać się pochlebcami i trochę stracił równowagę, dawniej krępował się Kazim [Wierzyńskim – N. T.-T.] i Grydzem, którzy umieli na niego wsiąść, teraz wydaje mu się, że mu absolutnie wszystko wolno. Hemar to zupełnie co innego, czy pamiętacie, że Grydz go inaczej nie nazywał tylko „szmondak”?¹³⁵

Chmielowiec napisał do Terleckiego dopiero po Nowym Roku, 24 stycznia 1972 r.: „Cieszę się, że chce Pan pisać o Jancie, który jest stanowczo niedoceniany”¹³⁶. 11 kwietnia przymówił się znowu o jakiś tekst. Wczesnym

¹³¹ List S. Kossowskiej do T. Terleckiego z 21 października 1971 r.

¹³² Była to tasiemcowa polemika o Radiu Wolna Europa; zob. tekst M. Hemara w czerwcowym numerze „Orla Białego” (1971) i głos Stefanii Kossowskiej (*Nie wszystko robi się dla pieniędzy*, „Tydzień Polski” z 24 lipca 1971. Por. także: M. Hemar, *Zamknij pan okno!*, „Wiadomości” 1971, nr 39 (1330), s. 4; S. Kossowska, *Wolę otwarte okno*, „Wiadomości” 1971, nr 43 (1334), s. 4.

¹³³ List S. Kossowskiej do T. Terleckiego z 21 października 1971 r.

¹³⁴ Tamże.

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ Janta zmarł 19 sierpnia 1974 r.; zob. *Kronika*, „Wiadomości” 1975, nr 32 (1584), s. 4. Tam informacja, że Róża Nowotarska po rozmowie z Terleckim (druk: „Dziennik Związkowy” w Chicago, z 6 czerwca 1976 r.) ogłosiła przedpłatę na książkę zbiorową poświęconą pamięci Janty, do której zebrał prace 44 autorów z 7 krajów.

latem Terlecki otrzymał kolejny list od Nowaka, datowany w Monachium 16 maja 1972 r., z notacją „ściśle poufne – osobiste”, w którym informuje:

Od kilku tygodni Chmielowiec jest ciężko chory. Miał poddać się operacji żołądka, ale lekarze musieli z niej zrezygnować. Z tego, co mówi Leopold Kielanowski, zdaje się wynikać, że albo nie będzie mógł w ogóle powrócić do swoich obowiązków redakcyjnych, albo będzie to możliwe tylko na bardzo krótki czas. Obowiązki redakcyjne wykonuje doraźnie Stefania Kossowska, która zdecydowanie odmawia przejęcia ich na stałe. Sakowski po prostu nie ma kandydata i jest w rozpaczycie tym bardziej, że on sam nie znajduje się w najlepszej formie.

Tak się składa, że mam możliwość podsunienia kandydatury przez pośredników. Osobiście nie widzę poza Panem nikogo, kto mógłby nie tylko uratować „Wiadomości”, ale przywrócić tygodnikowi tę godność i moralny poziom, jaki zdobył „Wiadomościom” nieodżałowany Grydzewski. [Tu w odręcznym dopisku dodaje: „W 1962 r., kiedy zaczynała wychodzić «Antena» jako dodatek do «Wiadomości», Grydz zwierzył mi się poufnie, że widzi w Panu swego następcę”].

Nie znam Państwa planów [...] Na wszelki wypadek, gdyby Państwo liczyli się z możliwością powrotu do Londynu w ciągu najbliższych miesięcy i gdyby interesowało Pana objęcie redakcji „Wiadomości” – proszę niezwłocznie do mnie napisać¹³⁷.

Na ten list Terlecki odpisał również „prywatnie i poufnie”, że „pod obecnym «nadzorcą» nie kusiłby się na kierownictwo pisma”. Przy tym rzecz w ogóle nie wchodziła w grę, ponieważ miał kontrakt na najbliższy rok akademicki w State University of Illinois – Chicago Circle Campus¹³⁸.

Sytuacja wydaje mi się na tyle poważna, że należy zrobić wszystko, żeby pismo nie dostało się w niepowołane ręce. Sugeruję, żeby, najlepiej za pośrednictwem Leopolda, namawiać Kossowską do przejęcia redakcji na rok, do wygaśnięcia mego zobowiązania tutaj. To nie znaczy oczywiście ani mego ubiegania się o to stanowisko, ani tego, że przyjąłbym je bez wahania, gdyby mi je zaoferowano. Gwarantowałoby to na jakiś czas, że pismo przestałoby się staczać po niebezpiecznej linii. Jest to tym ważniejsze, że tutaj zaczyna się przebąkiwać o „pojednaniu z reżymem”, o „przejściu na stanowisko rzeczowej opozycji”; zdaje mi się,

¹³⁷ List J. Nowaka do T. Terleckiego z 16 maja 1972 r.

¹³⁸ List T. Terleckiego do J. Nowaka z 21 maja 1972 r.

że te sugestie wychodzą m.in. z kół narodowców. Kossowska okazała się osobą z kośćcem moralnym, odwagą cywilną, zdrowym rozsądkiem. I moglibyśmy być pewni, że nie zrobi niczego nie po naszej myśli¹³⁹.

Napomknął przy tym o ciężkiej sytuacji materialnej Kossowskich, a „To jest aspekt, który również musiałby być brany pod uwagę, gdyby Pan podzielał mój pogląd, że rozwiązanie z Kossowską byłoby najlepsze z możliwych”¹⁴⁰. Intrygująco brzmi postscriptum: „Dołączam dokument, który Panu wiele powie, jeśli go Pan już wcześniej nie znał”¹⁴¹. Poczta międzynarodowa zadziałała błyskawicznie, po czterech dniach Nowak donosił, że sugestie Terleckiego „niezwłocznie przekazał, gdzie należy”. Pisz dalej:

Okazuje się, że sytuacja jest wręcz tragiczna. Kossowska, podobnie jak Pan, nie chce współpracować z obecnym patronem „Wiadomości”, który narzuca pismu znaną linię, a patron z kolei nie chce Sowińskiego, nawet na okres przejściowy, z uwagi na jego powiązania ze mną i z Radiem. Skończy się prawdopodobnie na Łobodowskim, który niechybnie położy pismo, bo jest świetnym poetą, ale znanym bałaganiarzem, który nie potrafi niczego porządnie zorganizować. Na dodatek jest także bardzo chory. Szkoda „Wiadomości”¹⁴².

Na końcu nawiązuje do listu Terleckiego: „Załącznik jest bardzo interesujący i niepokojący. Zrobię z niego właściwy użytek i dotrze on tam, gdzie powinien”¹⁴³. Terlecki komentuje, że te „wiadomości w nim zawarte są rzeczywiście zastraszające”. Wyznaje, że „najprywatniej” napisał już do Kossowskiej, „z którą jestem w bliskich i bardzo przyjaznych stosunkach”, nie wspominając o korespondencji z Nowakiem. „Interwencja może jej nie pomóc, ale na pewno nie zaszkodzi”¹⁴⁴.

Tymczasem Chmielowiec pisał: „Tak bym się ucieszył, gdyby Pan częściej zasiliał «Wiadomości»!”¹⁴⁵. Wdzięczny był za tekst uzasadnienia kan-

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ Tamże.

¹⁴¹ Tamże.

¹⁴² List J. Nowaka do T. Terleckiego z 25 maja 1972 r.

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ List T. Terleckiego do J. Nowaka z 3 czerwca 1972 r.

¹⁴⁵ List M. Chmielowca do T. Terleckiego z 3 sierpnia 1972 r.

dydatur do nagrody, ponieważ „Podniósł on poziom obrad, który niestety w tym roku, ogólnie biorąc, nie był zbyt wysoki”¹⁴⁶. Gdy pod koniec roku Terlecki wysłał mu memorandum na temat 50-lecia „Wiadomości”, zgodził się, że „Tego rodzaju monografia byłaby istotnie godnym i pożytecznym uczczeniem pisma i jego założyciela”¹⁴⁷. Jednocześnie przymawiał się o nadsyłanie tekstów: „Moje narzekania na nadmiar materiałów nie odnoszą się oczywiście do prawdziwych pisarzy. Tych zawsze jest za mało”¹⁴⁸. Po Nowym Roku znowu marzył o artykule dla „Wiadomości”¹⁴⁹.

TERLECKI I STEFANIA KOSSOWSKA

Inaczej układała się współpraca z ostatnią redaktorką pisma, która latem tego roku znowu napomykała o problemach personalnych. Polecając wybór Kossowskiej na stanowisko w liście do Nowaka, Terlecki powoływał się na „bliskie i bardzo przyjazne stosunki”. Znajomość sięgała czasów wojennych w Londynie, kiedy jej ojciec, Stanisław Szurlej, eminentny endek, wówczas szef Sądownictwa Wojskowego i naczelny prokurator wojskowy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, był skłonny ingerować w sprawy „Polski Walczącej” – żeby zapobiec ogłoszeniu w piśmie negatywnej opinii o zaprzyjaźnionym z córką Pruszyńskim.

Przyjaźń pewnie się zacieśniła po przyjeździe Adama Kossowskiego z Gułagu w 1943 r. Spisał krótką recenzję z jego wystawy zatytułowanej *A Polish Soldier's Journey (Podróż polskiego żołnierza)*, na której artysta pokazał nowe rysunki, a także szkice z trasy uchodźczej i Palestyny¹⁵⁰. Zwer-

¹⁴⁶ List M. Chmielowca do T. Terleckiego z 25 września 1972 r. Obrady jury odbyły się 16 września 1972 r. Terlecki – listownie – proponował do nagrody następujące pozycje: Aleksander Janta Połczyński – *Przestroga dla wnuków*, Janina Kowalska – *Moje uniwersytety* i Wacław Zagórski – *Wolność w niewoli*. List Terleckiego w sprawozdaniu z przebiegu obrad: „Wiadomości” 1972, nr 46 (1389), s. 1; zob. *Od Herberta do Herberta. Nagroda „Wiadomości” 1958–1990*, oprac. i przedm. S. Kossowska, Londyn 1993, s. 189–199.

¹⁴⁷ List M. Chmielowca do T. Terleckiego z 19 grudnia 1972 r.

¹⁴⁸ Tamże.

¹⁴⁹ List M. Chmielowca do T. Terleckiego z 14 lutego 1973 r.

¹⁵⁰ (T. T.), *Wystawa Adama Kossowskiego, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”*, 24.06.1944.

bował go również do pracy zbiorowej pt. *Straty kultury polskiej*, gdzie drukował studium – wspomnienie o Felicjanie Kowarskim. Kolejny esej, jaki poświęcił mu Terlecki, powstał w 1952 r., już po rozpoczęciu współpracy z karmelitami w Aylesford¹⁵¹. To właściwie we wczesnych latach 50. prowadzili dość bliskie życie towarzyskie: były wspólne sylwestry, spędzane u Stefanii i Juliusza Sakowskich, na które schodzili się m.in. Kossowski i Terleccy. Baliński składał rymowane życzenia noworoczne, a Kossowski obdarzał grono rysunkiem bożonarodzeniowym. Były również wspólne wyprawy weekendowe do zaprzyjaźnionej Elżbiety Temple, zamężnej z Anglikiem i zamieszkałej w Henley nieopodal Oksfordu, gdzie pracowała jako bibliotekarka w Bodleian Library.

Na numer jubileuszowy „Wiadomości”, obchodzących w roku 1974 pierwsze swoje 50-lecie, Kossowska pracowała sama; wspomniała po latach, że numer zrobiła samodzielnie, bez niczyjej pomocy, „tylko z nieustającymi walkami z Sakowskim, który robił, jakie mógł, trudności (m.in. uważał, że Twego szkicu o Pawlikowskiej nie powinnam dać)”¹⁵². Spór dotyczył notatników poetki, nadesłanych przez Terleckiego w nadziei na ewentualną odbitkę broszurową¹⁵³. Zabrał też głos w jubileuszowej ankiecie. Mówił m.in.:

Miałem inny pomysł upamiętnienia rocznicy jubileuszu, a do niczego człowiek nie jest przywiązany bardziej niż do własnych dzieci i ukochanych idei czy idejek. Rzuciwszy okiem na pytania ankietowe, uległem deprymującemu złudzeniu, że odpowiedzi na nie padły już nie raz i z niejednych ust, przede wszystkim w dwu wydawnictwach zbiorowych¹⁵⁴.

Ten „inny pomysł” – to wniosek wysunięty w liście do Chmielowca, że „Rola kulturalna «Wiadomości Literackich» i dwu dalszych ich wcieleń jest tematem do monografii”¹⁵⁵.

¹⁵¹ T. Terlecki, *Kossowski of Aylesford*, „Wiadomości” 1952, nr 36/37 (336/337), s. 4.

¹⁵² List S. Kossowskiej do T. Terleckiego z 23 stycznia 1980 r.

¹⁵³ M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Ostatnie notatniki*, oprac. T. Terlecki, „Wiadomości” 1973, nr 51/52/53 (1447/1448/1449).

¹⁵⁴ T. Terlecki, *Odpowiedź na jubileuszową ankietę „Wiadomości”...*

¹⁵⁵ Tamże. Zob. list M. Chmielowca do T. Terleckiego z 19 grudnia 1972 r.

Z Kossowskim Terlecki czuł szczególną bliskość psychiczną i duchową. Po jego śmierci 31 marca 1986 r. ogłosił krótką notkę z pogrzebu¹⁵⁶, a na prośbę wdowy napisał reminiscencję¹⁵⁷. W maju 1990 r. w trakcie uzasadnienia dwóch kandydatur do nagrody – Andrzeja Drawicza za *Pocałunek na mrozie* i Marty Fik za *Kulturę polską po Jałcie. Kronika lat 1944–1981* – Terlecki zasłał. Przekonana, że z głodu, Aniela Mieczysławska podratowała go kanapką z wędzonym łososiem. Tego wieczoru lekarz, dr Essigman, obecny na towarzyskim spotkaniu w „Ognisku”, stwierdził wylew krwi do mózgu i kazał wezwać pogotowie, które zabrało Terleckiego do Charing Cross Hospital na Fulhamie. Incydent wywołał zgrozę i szok wśród obecnych. Może odczytano to jako znak, omen, memento przemijania? W każdym razie rok później decyzją Kossowskiej w tymże Ognisku przy Exhibition Road miało miejsce ostatnie posiedzenie z kolacją jury Nagrody „Wiadomości”. Terlecki przeżył jeszcze 10 lat. Niedługo zaś wybije 100-lecie czasopisma.

LITERATURA

Archiwum Tymona Terleckiego. Zbiory prywatne autorki.

Bailly R., *A city fights for freedom. The Rising of Lwów in 1918–1919*, London 1956.

–, *Przedwojenna wycieczka do Poczajowa*, „Wiadomości” 1962, nr 39 (861).

–, *Szkicownik kresowy*, tłum. T. Terlecki, Przemysł 2005.

–, *Zamość*, „Wiadomości” 1956, nr 2 (510).

Chmieliński J., *Dom mojego ojca. Imieniny ojca i chrzciny nowego teatru*, „Wiadomości” 1953, nr 26 (378).

–, *Kulisy życia i teatru*, „Wiadomości” 1952, nr 41 (341).

–, *Listy z Czarnego Łądu. Rikki-Tikki*, „Wiadomości” 1954, nr 26 (430).

–, *Listy z Czarnego Łądu. Zaczęło się od ichneumona*, „Wiadomości” 1954, nr 23 (427).

–, *Między domem i teatrem*, „Wiadomości” 1952, nr 44 (344).

–, *Między malarstwem i aktorstwem*, „Wiadomości” 1952, nr 46 (346).

¹⁵⁶ T. Terlecki, *Adam Kossowski (1905–1986)*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 23.04.1986.

¹⁵⁷ Tenże, *Kossowski wrócił do Aylesfordu*, „Przegląd Polski” (Nowy Jork), 11.09.1986, s. 8–9, 15 oraz „Kultura” 1986, nr 11 (470), s. 105–112.

- , *Teatr polski w Wiedniu i Róža. Odczyt na odległość*, „Wiadomości” 1953, nr 14/15 (366/367).
- , *Teatralne wakacje*, „Wiadomości” 1953, nr 29 (381).
- Danilewicz Zielińska M., *Szkice o literaturze emigracyjnej półwiecza 1939–1989*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.
- Dorosz B., *Nowojorski pasjans. Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński. Studia o wybranych zagadnieniach działalności 1939–1969*, seria „Biblioteka Więzi”, t. 281, Warszawa 2013.
- [Grydzewski M.], *Instytut na zakręcie* (w rubryce *Silva rerum*), „Wiadomości” 1961, nr 11.
- Grydzewski M., Lechoń J., *Listy 1923–1956*, t. 2, przygot. do druku, wstęp i przyp. B. Dorosz, Warszawa 2006.
- Hemar M., *Zamknij pan okno!*, „Wiadomości” 1971, nr 39 (1330).
- Kossowska S., *Nie wszystko robi się dla pieniędzy*, „Tydzień Polski”, 24.07.1971.
- , *Wolę otwarte okno*, „Wiadomości” 1971, nr 43 (1334).
- Książka o Grydzewskim, Londyn 1971.*
- Lechoń J., *Dziennik*, t. 3, pod datą 5 listopada 1955 r.
- , *Bankiet pod Bachusem*, „Wiadomości” 1951, nr 16 (264).
- , *Serce ojczyzny*, „Wiadomości” 1951, nr 19 (267).
- , *Żeromski w Orłowie*, „Wiadomości” 1951, nr 14 (262).
- Nosowska M., *O Francuzce, która pokochała Polskę. Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012.
- Nowakowski Z., *Liść bobkowy, czyli niedyskrecje konkursowe*, „Wiadomości” 1950, nr 42 (237).
- Od Herberta do Herberta. Nagroda „Wiadomości” 1958–1990*, oprac. i przedm. S. Kossowska, Londyn 1993.
- Pawlikowska-Jasnorzewska M., *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Ostatnie notatniki*, oprac. T. Terlecki, „Wiadomości” 1973, nr 51/52/53 (1447/1448/1449).
- Protest uczonych amerykańskich*, „Wiadomości” 1968, nr 28 (1163).
- Taylor-Terlecka N., *Jan Chmieliński – pisarz, malarz, dyplomata*, [w:] *Lwowianie w świecie. Referaty sympozjalne*, red. J. Gmitruk, Z. Judycki, T. Skoczek, Warszawa 2017.
- , *Jean de la Lune, czyli Lwowiak Jan Chmieliński spod Gór Książczykowych obecny i nieobecny w polskim Londynie*, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 2018, t. 55.
- , *Pani Różyczka w polskim wydaniu*, [w:] „*Żyłam z Wami, cierpiałam i płakałam z Wami*”. *W 100-lecie rozpoczęcia działalności Rosy Bailly na rzecz Polski oraz 40. rocznicę jej śmierci*, red. nauk. Ł. Stefaniak, Lublin 2017.

- , *Papierowe spotkania – kolejne wcielenia dyplomaty Jana Chmielińskiego*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie. Zapomniane dziedzictwo po 1939*, red. R. Zajączkowski, Lublin 2017.
- , *Wojna z cenzurą. Migawki z redakcji „Polski Walczącej”*, „Zeszyty Naukowe PUNO”, seria 3, Londyn 2014, nr 2.
- Terlecki T., *Adam Kossowski (1905–1986)*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn), 23.04.1986.
- , *Alle Juden raus!*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1943, nr 45 (191).
- , *Analiza spektralna*, [w:] *Szósta kolumna*, Londyn 1946.
- , *Do emigracji polskiej 1945 roku*, [w:] *Święty płomień*, Londyn 1945.
- , *Do podstaw romantyzmu społecznego*, [w:] *Na romantycznym szlaku*, Londyn 1946.
- , *Dramat Guglielma Ferrero*, [w:] *Ojczyzna i wolność*, Londyn 1945.
- , *Emigracja polska wczoraj i dziś*, „Wiadomości” 1946, nr 1.
- , *Emigracja walki*, „Wiadomości” 1946, nr 2.
- , *In memoriam*, [w:] *Balast serdeczny*, Londyn 1946.
- , *Kossowski of Aylesford*, „Wiadomości” 1952, nr 36/37 (336/337).
- , *Kossowski wrócił do Aylesfordu*, „Przegląd Polski” (Nowy Jork), 11.09.1986.
- , „*Król Nikodem*” Goetla i Malczewskiego, „Wiadomości Literackie” 1930, nr 49 (362).
- , *Kryzys kultury zachodniej*, „Wiadomości” 1946, nr 7.
- , *Londyn średniowieczny*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1942, nr 35 (129).
- , *Londyn*, [w:] *Wielka Brytania. Kraj – ustrój – kultura*, Glasgow 1943, Jerozolima 1943.
- , *Londyn w kręgu rozwoju i klęski*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1942, nr 40 (134).
- , *Londyn wiktoriański i powiktoriański*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1942, nr 43 (137).
- , *Mickiewicz i my*, „Wiadomości” 1946, nr 3.
- , *Mimo wszystko jestem frankofilem*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1940, nr 25.
- , *Nasz Londyn*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1942, nr 48 (141).
- , *O „Wiadomościach” bezprzymiotnikowych*, „Wiadomości” 1955, nr 51/52 (507/508).
- , *O Leonie Schillerze*, „Ostatnie Wiadomości” 1954, nr 21.
- , *Od frontu Morges do Holteu Danube. Wojenna droga gen. Władysława Sikorskiego*, „Na Antenie” 1964, nr 3 (12).
- , *Odpowiedź na jubileuszową ankietę „Wiadomości”*, „Wiadomości” 1974, nr 51/52/53 (1447/1448/1449).
- , *Ostatni Mauriac*, „Wiadomości” 1946, nr 5.

- , *Ostatni romantyk sceny polskiej*, „Wiadomości” 1955, nr 44 (500).
- , *Ostatnie lata marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza*, „Na Antenie” 1963, nr 6.
- , „Pan Jerzy”, „Kultura” 1969, nr 12 (267).
- , *Ruina poetyckiego klasycyzmu*, [w:] *Wiek kłęski*, Londyn 1946.
- , *Ruty do socjologii emigracji*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1942, nr 3 (97).
- , „Scena Polska” a *Teatr Polski*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 49 (788).
- , *Stanisława Wysocka*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1941, nr 32 (74).
- , *Teatr poetów*, „Wiadomości” 1946, nr 4.
- , *Teatry londyńskie*, zebrał i oprac. E. Krasiński, M. Szydłowska, Warszawa 2016.
- , *Wieczory teatralne*, zebrał i oprac. E. Krasiński, M. Szydłowska, Warszawa 2016.
- , *Wiktor Brumer*, „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1942, nr 5 (99).
- , *Wilga kazimierska*, „Wiadomości Literackie” 1939, nr 2 (794).
- , *Z innego brzegu*, [w:] *Kraj lat dziecińczych*, red. M. Grydzewski, Londyn 1942.
- , *Taylor-Terlecka N., J. Święch, Emigracja naszego czasu*, Lublin 2003.
- Tymon Terlecki. Etos Emigranta*, red. J. Kryszak, M. Mroczkowska, Toruń 2004.
- (T. T.), *Wystawa Adama Kossowskiego*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 24.06.1944.
- XXX-lecie „Wiadomości”, materiał zebrał i ułożył T. Terlecki, bibliografię oprac. M. Danilewiczowa, Londyn 1957.

Summary

TYMON TERLECKI WITH RESPECT TO THE EDITORS OF “WIADOMOŚCI” (ON HARMONIES AND DISSONANCES)

The article discusses the collaboration between Tymon Terlecki and the successive editors of “Wiadomości”. The analysis is based on Terlecki’s correspondence with the editors of the magazine and the texts published in it: essays, journalistic sketches, treatises on culture, and theatre performance reviews. It has been shown that Terlecki also engaged in actions aimed at supporting the magazine financially. It has also been shown that after his intensive cooperation with Mieczysław Grydzewski, Terlecki decreased his writing activity during the period of Michał Chmielowiec’s editorship due to his numerous professional burdens, while he supported the editorship of Stefania Kossowska, instead, for personal reasons, stemming from their friendship.

Keywords: Tymon Terlecki, Mieczysław Grydzewski, Stefania Kossowska, Michał Chmielowiec, „Wiadomości”, emigration, correspondence

Streszczenie

Artykuł omawia współpracę Tymona Terleckiego i kolejnych redaktorów „Wiadomości”. Podstawę analizy stanowi korespondencja Terleckiego z redaktorami tygodnika oraz publikowane w nim teksty: eseje, szkice publicystyczne, rozprawy o kulturze, recenzje z przedstawień teatralnych. Wykazano, że Terlecki angażował się również w akcje, których celem było wsparcie finansowe czasopisma. Pokazano także, że po intensywnej współpracy z Mieczysławem Grydzewskim, z uwagi na liczne obciążenia zawodowe, w okresie redakcji Michała Chmielowca, Terlecki zmniejszył swoją aktywność pisarską, a redakcję Stefani Kossowskiej wspierał z powodów osobistych, łączącej ich przyjaźni.

Słowa kluczowe: Tymon Terlecki, Mieczysław Grydzewski, Stefania Kossowska, Michał Chmielowiec, „Wiadomości”, emigracja, korespondencja